

**Dziś w numerze:**

- \* Barbórka - s. 1, 4;
- \* Wigilia - s. 1;
- \* Wycieczka do Tarnowskich Gór - s. 5 - 6;
- \* Sukces w konkursie piosenki - s. 2;
- \* Recenzja filmu - s. 3;
- \* Gminne dyktando - s. 6;
- \* Humor - s. 8.

## Barbórkowa biesiada



2. grudnia 2011 r., ku zazdrości licealistów, uczniowie technikum zasiedli tłumnie na sali gimnastycznej, by świętować Barbórkę. Górnicze święto, choć obchodzone je w ZSO dopiero po raz trzeci, wpisało się już w tradycję szkoły. W tym roku imprezę przygotowano pod opieką p. Agnieszki Dworak i p. Anny Kurpas-Adamskiej.



dokończenie na str. 4



## Szkolna Wigilia

Jak co roku w ostatnim dniu przed zimową przerwą świąteczną 22. grudnia cała społeczność ZSO w Pawłowicach uczestniczyła w szkolnym spotkaniu opłatkowym.

W specjalnie na tę okazję udekorowanych salach członkowie klasy zasiedli przy wspólnym stole, by złożyć sobie życzenia, śpiewać kolędy i posmakować przyniesionych przez siebie potraw (nie zawsze postnych;-)).

Co prawda w tym roku zabrakło okolicznościowej akademii na sali gimnastycznej, ale nie przeszkodziło to chętnym, by odwiedzić ulubionych nauczycieli, koleżanki i kolegów z innych klas i podzielić się z nimi opłatkiem. Wykrzykiwane gromkim głosem życzenia „Wesołych świąt!” wypełniały szkołę, zapowiadając Boże Narodzenie i nie mniej cieszącą przerwę w zajęciach szkolnych.

tekst i foto: redakcja HP



## OD REDAKCJI

*Drodzy Czytelnicy! Nowy rok rozpoczynamy od relacji z kończących rok poprzedni wydarzeń szkolnych – Barbórki i Wigilii. W tym numerze przeczytacie również sprawozdania z wycieczki klasy II at do kopalni w Tarnowskich Górach i X Gminnego Dyktanda oraz recenzję filmu „1920. Bitwa Warszawska”. Z radością donosimy Wam także o sukcesie ucznia technikum w konkursie piosenki poetyckiej. Na ostatniej stronie jak zwykle odrobina humoru. Miłej lektury!*

*Redakcja HP*

## Wyśpiewane wyróżnienie

„Jastrzębskie śpiewania” to konkurs piosenki poetyckiej, organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu Zdroju.

Tegoroczna, dziewiętnasta już edycja imprezy, która odbyła się **20. listopada 2011** r., zgromadziła w sali kina Centrum zarówno amatorów, jak i utytułowanych artystów z województwa śląskiego, a nawet Krynicy. Byli wśród nich soliści i zespoły, wykonujący muzykę autorską i covery. Każdy z nich prezentował przed jury, złożonym z profesjonalnych muzyków i pedagogów, dwie piosenki w języku polskim.

Między 24 uczestnikami konkursu znalazło się troje reprezentantów ZSO w Pawłowicach: **Natalia Malik, Wojciech Wawrzyczek i Piotr Karzełek**, którzy przygotowali swoje występy pod opieką p. Beaty Buchacz. Wykonawcom towarzyszyli Andrzej Szaraj i Olaf Krysak, akompaniujący na pianinie i gitarze. Na widowni zaś trzymały kciuki i gromko biły brawo fanki naszych szkolnych gwiazd z klas IIc i IIIa. „Życie to nie teatr” i „Na strunach szyn” to piosenki, które **przyniosły Piotrowi wyróżnienie w konkursie.**

Pierwsze miejsce zajęła Monika Marcol z Rybnika, drugie - Jagoda Ślakowska, a trzecie ex aequo Konrad Bilski i Jagoda Klimek.

tekst i foto: redakcja HP





# STOPKLÁTKA

## rubryka filmowa

*W przeddzień 93. rocznicy Cudu nad Wisłą zorganizowana została wycieczka do kina w Rybniku na film pt. „1920. Bitwa Warszawska”. Opiekę nad klasami sprawowali: O. Herman, B. Buchacz, D. Paszenda, A. Sokołowska i J. Kazmierczak. Spod szkoły wyjechaliśmy godzinie 8:00, a na miejsce dojechaliśmy na godzinę 9:55.*

*Celem naszej wycieczki było kino „Cinema City”, mieszczące się w rybnickiej galerii „Plaza”. Właściwy seans zaplanowany był na godzinę 10.30, toteż z racji wcześniejszego przyjazdu mieliśmy chwilę czasu dla siebie.*

*Po wejściu na salę, usadowieniu się w wygodnych miejscach oraz przeczekaniu „bardzo interesujących” reklam wreszcie mogliśmy rozpocząć oglądanie filmu. „Bitwa Warszawska” jest filmem tworzonym w technice 3D, toteż do jego oglądania używaliśmy okularów. W przeczytanych wcześniej przeze mnie zapowiedziach film prezentował się bardzo dobrze, jednak na miejscu spotkałem się z całkiem inną rzeczywistością... Jak na budżet włożony w jego realizację (około 40 mln PLN), film był miernej jakości. Sceny, poza kilkoma wyjątkami, nie zrobiły na mnie większego wrażenia.*



*Gra aktorska również nie była powalająca, poza kreacjami Daniela Olbrychskiego, który genialnie odegrał rolę Marszałka Piłsudskiego, oraz Adama Ferencego, który wcielił się w czekistę Bykowskiego. W filmie możemy zauważyć wielu bardzo znanych polskich aktorów, którzy grają zupełnie przypadkowe role, niepasujące do nich. Część merytoryczna filmu, z tego, co mi wiadomo, również miała niewiele wspólnego z historią. Hoffman, zamiast skupić się na istocie tej bitwy, na pierwszym planie ukazał miłość Oli i Jana, całkowicie zatracając sens filmu. Przedstawione zostały jedynie potyczki, a główna bitwa nie została pokazana, co mnie bardzo rozczarowało.*

*Podsumowując: technika filmu pozostawia wiele do życzenia, nietrafiony dobór aktorów, przedstawienie niewielu faktów jak na film historyczny, niezbyt powalająca, a czasami naciągana gra aktorska oraz brak finałowej bitwy, sprawiają, iż moje zdanie jest krytyczne wobec rozdmuchanej w mediach „Bitwy Warszawskiej”. Ogólnie po tak znanym reżyserze jak Hoffman spodziewałem się czegoś naprawdę dobrego i bardzo się zawiodłem.*

*Po ponad dwóch godzinach spędzonych na sali wszyscy z rozbieżnymi zdaniem na temat filmu rozeszli się do autokarów, którymi z powrotem udali się pod szkołę. Generalnie wycieczkę uważam za udaną, a filmowi wystawiam ocenę 4/10.*



dokończenie ze str. 1

Delegowani przez klasy uczestnicy konkursów zmagali się w wielu dyscyplinach, związanych z ich przyszłym zawodem. Konkurencje wymagały zarówno wiedzy i sprawności fizycznej, jak i sprytu, a wykonywanie zadań przez poszczególnych zawodników było okazją do żywiołowego dopingiu i śmiechu.



Pod bacznym okiem jury, w skład którego weszli: dyrektor ZSO, nauczyciele przedmiotów zawodowych i przedstawiciele kopalni „Pniówek”, uczniowie musieli popisać się znajomością śląskiej gwary i górniczej terminologii, czołgać się w kartonowym tunelu, imitującym ciasny podziemny chodnik, wspinać na drabinki i ścigać z zapaloną świecą.



Nie mało emocji dostarczyły też uczestnikom i widzom zawody w ubieraniu stroju górniczego na czas i udzielaniu pierwszej pomocy rzekomo rannemu koledze.

A że nie tylko pracą górnik żyje, między poszczególnymi konkurencjami obecni mogli wraz z występującymi, m.in. Kamilem Skowronkiem i Kamilem Kostką zaśpiewać, bujając się do rytmu wielu śląskich szlagierów.



Śpiewność śląskiej godki prezentował też Józef Kowalski, recytujący gwarową wersję „Lokomotywy” J. Tuwima i swoisty regulamin górniczego BHP z przewrotną puentą: „Nie rób nic na dole, unikniesz ryzyka”. Prawdziwym hitem tegorocznej Barbórki stała się pieśń z refrenem: „Gdzie się fedruje tak dobrze jak tu? Tylko na „Pniówku”!”, po odśpiewaniu której rozdano nagrody i dyplomy, a później wniesiono „koryta” i salę wypełnił aromat pieczonego mięsiwa, spożytego ze smakiem na zakończenie biesiady.

tekst i foto: redakcja HP



# Krótko mówiąc...

## czyli wycieczkowe korespondencje HP



**18. października klasa IIAT wyruszyła do zabytkowej kopalni srebra w Tarnowskich Górach.** Opiekunami wycieczki były panie: A. Dworak, J. Antecka oraz J. Krawczyńska. Wyjechaliśmy spod szkoły około godziny 8:00. Droga była dość długa, więc każdy musiał sobie jakoś umilić czas podróży. Na miejsce dotarliśmy około 10:00 i całą grupą ruszyliśmy do gmachu kopalni. Okazało się, że na zjazd do kopalni musimy poczekać około godziny, więc wszyscy udaliśmy się do restauracji. Czas oczekiwania wbrew pozorom minął bardzo szybko. Na moment przed zjazdem wszyscy ustawiliśmy się w trzech rzędach i p. Dworak zrobiła nam zdjęcie grupowe.



Ze względów organizacyjnych cała klasa została podzielona na dwie grupy, dzięki czemu każdy mógł usłyszeć ciekawostki opowiedziane przez przewodnika. Na początku udaliśmy się na piętro budynku, gdzie mogliśmy podziwiać stare mapy, plany konstrukcyjne oraz bardzo liczne narzędzia i niezwykle przedmioty, którymi dawniej posługiwali się gwarkowie. Następnie rozpoczęło się właściwe zwiedzanie. Wszyscy zabraliśmy ze sobą kaski ochronne i już po kilku minutach znajdowaliśmy się w windzie. Zjazd był stosunkowo krótki, gdyż kopalnia znajdowała się nieco ponad 40 m pod ziemią. Wszyscy ze zdumieniem oglądaliśmy liczne korytarze, które z początku wydawały się nam bardzo niskie i wąskie.

Ekscytującym punktem naszej wyprawy było przepłynięcie pewnego jej odcinka na łożdce. Trasa miała długość 270 m, więc nasza podróż była niedługa. Łódki były zabezpieczone od dołu, dlatego nie było mowy o żadnej wywrotce. Nie były one jednak takie zwykłe, gdyż ich siłą napędową była linka, ciągnięta przez urządzenia znajdujące się z obu stron. Takim oto sposobem dotarliśmy do szybu „Żmija” i dopiero tam zobaczyliśmy prawdziwie ciekawe rzeczy. Kopalnia była ładnie oświetlona, dlatego bez trudu mogliśmy podziwiać, jak zmagali się dawniej gwarkowie.



Dopiero tutaj zobaczyliśmy, co to są naprawdę wąskie korytarze. Trzeba było mocno się nagimnastykować, żeby sprawnie przejść przez wszystkie przeszkody. Pani Dworak przez cały czas robiła zdjęcia, dlatego łatwiej będzie wyobrazić Wam sobie, jak to wszystko wyglądało.



dokończenie na str. 6

dokończenie ze str. 5

Pożegnaliśmy się z przewodnikami i ruszyliśmy wokół budynku, gdzie znajdowały się nieco większe ekspozyty w postaci różnych urządzeń oraz kolejek, gdzie każdy mógł wejść i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Nie był to jednak koniec wycieczki... Razem udaliśmy się do położonej nieopodal „Sztolni Czarnego Pstrąga”. Aby się do niej dostać, musieliśmy iść drogą przez las. Na miejscu zostaliśmy przywitani przez trzech przewodników, którzy przybliżyli nam zasady bezpieczeństwa oraz pokrótce historię powstania sztolni.

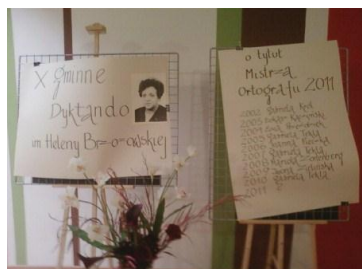


Następnie już całą klasą niezwłocznie udaliśmy się schodami w dół do naszego punktu startowego. Wszyscy usadowili się w łodziach, które niestety nie były już tak stabilne jak poprzednie i każdy większy przechył groził wywrotką. Jedyнным źródłem światła były słabe lampki przewodników. Przez całą drogę słyszeliśmy wiele ciekawych historii na temat sztolni oraz okoliczności powstania nazwy tego obiektu. Droga zajęła nam znacznie więcej czasu ze względu na odległość oraz fakt, iż w tym przypadku siłą napędową naszych łódek były po prostu ręce przewodników. Ten etap trwał około pół godziny. Na końcu drogi wszyscy pełni wrażeń wysiedliśmy po drugiej stronie sztolni i tak jak poprzednio udali się przez las w kierunku autokaru. Według mnie wycieczka była bardzo udana oraz pozwoliła miło spędzić czas. Było to wydarzenie mające znacznie większe walory poznawcze niż zwykła nauka w szkolnej ławce. Pod szkołą byliśmy około godziny 15:30, po czym wszyscy z uśmiechem rozeszli się do domów. Oby więcej takich wycieczek!

tekst: Kamil Kalwasiński, foto: p. Agnieszka Dworak

## Ortograficzne zmagania

W sobotę, 12. listopada w Osiedlowym Domu Kultury już po raz dziesiąty miłośnicy polszczyzny rywalizowali o puchar Wójta Gminy Pawłowice i tytuł Mistrza Ortografii. Autorką jubileuszowego dyktanda była p. Olimpia Herman, w skład jury weszły również polonistka p. M. Klyszcz-Kaczmarek i kierownik ODK p. G. Arczewska.



W tym roku piszący dowodzili swojej znajomości ortografii, pisząc wiersz, którego tematem były wątki znane z ubiegłorocznych dyktand. Ostatnia zwrotka, podsumowywała minioną dekadę i zapowiadała następne dziesięciolecie zmagania z polską pisownią. **Gminnym Mistrzem Ortografii 2011 została p. Wanda Podruczna**, nagrodzona laptopem, kolejne miejsca, premiiowane bonami EMPiK-u, przypadły p. Joannie Lubskiej i p. Stanisławowi Góralowi.

tekst i foto - red. HP





Pisać każdy może,  
jeden lepiej, a drugi...

### ***O stworzeniu świata i nie tylko, czyli nowe wersje mitów i Biblii***

W Biblii początek świata stworzył Bóg poprzez podziały np. na dzień i noc.

Nakazał, aby ziemia wypuściła drzewa z nasieniami.

Osoba w książce Parandowskiego jest uzależniona i musi robić to, co bogowie chcą.

Bóg w Biblii jest najważniejszy (...). W mitologii nie jest ważny, ponieważ są osoby według Parandowskiego ważniejsze.

Ten przykład utwierdza nas, że nieśmiertelnicy mieli serce, uczucia, rozum.

Bogowie również pili, jedli i robili to, co robili normalni ludzie. Może nie wszyscy tak myślą, ponieważ nieśmiertelnicy mieli moc i używali jej, ale musieli być inni, aby nie mówić, że są tacy sami jak ludzie.

Mit o Detalu i Ikarze.

Pytanie: co było w puszcze Pandory? Odpowiedź: kiszona kapusta.

Szyf – archetyp pracoholika.

*Zachowano oryginalną pisownię autorów wraz z popełnionymi przez nich błędami. Wzorowanie się na składni, stylu, fleksji i zawartości merytorycznej zdań jest stanowczo niepożądane.*

#### **HORYZONTY PAWŁOWIC - czasopismo szkolne**

Wydawca: Zespół Szkół Ogólnokształcących w Pawłowicach - [www.zso.pawlowice.edu.pl](http://www.zso.pawlowice.edu.pl)

Redaktor naczelny i skład: Olimpia Herman

Redaktor techniczny: Janusz Cyrulik

Zespół redakcyjny: Marta Jabłońska, Dominika Pilis, Kamil Kalwasiński, Patryk Okręglicki.

Adres redakcji: 43-251 Pawłowice, ul. J. Pukowca 5.

Telefon: 32 4722149

*Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Jednocześnie zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji. Za treść zamieszczonych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.*